

Weselne, A ja mam kaca

A ja mam kaca
Wielkiego kaca
On do mnie wraca
No i co? No i co?
No i nic

Opa, hej!

Poniedziałek, wtorek, środa
A mnie ciągle boli głowa
Nie wiem, w co mam włożyć ręce
Nie pomaga nic

Zaraz przyjdzie do mnie sąsiad,
Który mnoży drożdże w beczce
Skaczą śledzie i ogórek
Tańce przy flaszczyce, wódeczce, wódeczce

Kto nie pije, ten nie żyje
W moim świecie są promile
Kto nie pije, ten nie żyje
Hej, ho!

Kto nie pije, ten nie żyje
W moim świecie są promile
Kto nie pije, ten nie żyje
Hej, ho!

A ja mam kaca
Wielkiego kaca
On do mnie wraca
No i co? No i co?
No i nic

Opa, hej!

Pierwszy toast, drugi trzeci
Budzą się znów w nas poeci
Mija chandra, smutek troski
Poszedł wina dzban

Okolica już wesoła,
Babcia nie chce do doktora
Polać, polać do jej szklanki
Wszyscy krzyczą:
„Zdrowie Hanki, Hanki, szklanki!”

Kto nie pije, ten nie żyje
W moim świecie są promile
Kto nie pije, ten nie żyje
Hej, ho!

Kto nie pije, ten nie żyje
W moim świecie są promile
Kto nie pije, ten nie żyje
Hej, ho!

Kto nie pije, ten nie żyje
W moim świecie są promile
Kto nie pije, ten nie żyje
Hej, ho!

Kto nie pije, ten nie żyje
W moim świecie są promile

Kto nie pije, ten nie żyje
Hej, ho!

A ja mam kaca
Wielkiego kaca
On do mnie wraca
No i co? No i co?
No i nic